OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 21 STYCZNIA 1929. Nr. 21.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61 553. | Cena egzem. 20 groszy.

Konferencja na Zamku.

Warszawa, 20.1. W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe p. prezes Rady ministrów prof. Bartel udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej. Konferencja trwała przeszło 2 godziny.

Stan zdrowia marsz. Focha

Paryż, 20.1. Marszałek Foch spędził noc spokojnie.

Wszystkie objawy choroby wykazują znaczną poprawę.

Lekarze, czuwający przy łożu pacjenta oświadczyli, że nigdy jeszcze w swej praktyce nie spotkali się z tak szybkim powrotem do zdrowia.

Stan psychiczny marszałka jest doskonały.

440.000 złotych

NA ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH

Warszawa, 20.1. Min. pracy i opieki społecznej przekazało urzędom wojewódzkim w Łodzi, Kielcach, Stanisławowie i Lwowie 440.000 zł. na akcje pomocy żywnościowej dla bezrobotnych w bieżącym okresie zimowym.

Primo de Rivera

ZACHOROWAŁ NA GRYPĘ.

Barcelona, 20.1. Primo de Rivera zachorował na grypę i nie opuszcza łóżka.

22 mil. 689 tys. niedoboru

W BILANSIE HANDLOWYM ZA GRUDZIEŃ.

Według obliczeń głównego Urzędu statystycznego, przywieziono w grudniu ub. r. ogółem 379.694 ton wartości zł. 238.395.000, wywieziono zaś 1.535.372 tony wartości 209.173.000 zł.

Bierne przeto saldo bilansu handlowego za grudzień ub. r. wynosi 29.222.000 zł., gdy w listopadzie wyrażało się kwotą zł. 5.982.000.

W porównaniu z listopadem ub. r. nastąpiło zmniejszenie wywozu o 45940000 zł. i zmniejszenie przywozu o 22.689.000 złotych.

Jubileusz 60-lecia pracy

A. MICHAŁOWSKIEGO.

Warszawa, 20.1. Dnia 26 lutego r. b. od będzie się w sali Filharmonji uroczysty obchód jubileuszowy, w celu uczczenia 60-lecia wybitnej i niestrudzonej pracy nestora pianistów polskich, niezrównanego szopenisty, prof. Aleksandra Michałowskiego.

Komitet jubileuszowy, nakreślił bardzo szeroki plan godnego uczczenia zasług wielkiego pianisty, pedagoga i kompozytora.

Grypa w Warszawie

100.000 CHORYCH.

Warszawa, 20.1. Według danych Kasy chorych i inspekcyj sanitarnych, w chwili obecnej liczba chorych na grypę w stolicy wynosi około 100 tysięcy osób. Największy wypadków grypy zanotowano w dzielnicy Wolskiej, Ochocie i Mokotowie.

Wielki hotel w Zakopanem

SPRZEDANY ZA 150 TYS. DOLARÓW.

Zakopane, 20.1. Jeden z największych hoteli w Zakopanem „Morskie Oko, własność Władysława Dzikiewicza, przeszedł w ręce spółki akcyjnej w Katowicach, która nabyła ten hotel za 150 tys. dolarów.

Obiegają pogłoski, że hotel ten ma być zamieniony na dom wypoczynkowy dla urzędników województwa Śląskiego.

Klęska Amanullaha.

Delhi, 20.1. Plemię Surjania, które przystąpiło do walk na zachodzie Afganistanu, zawładnęło miastem Farrak. Bunt plemienia Surjania zwrócony jest przedewszystkiem przeciwko b. królowi Amanullahowi i jego polityce, nie zaś przeciwko rządowi centralnemu. Wojska regularne zbliżają się do Farraku.

Większość ministrów b. króla Amanullaha opuściła już Kabul.

Zdaje się, że opuszczenie Kabulu przez księcia Inayatullaha i jego otoczenie były to jednym z warunków, pod któremi zgodził się on oddać cytadelę stolicy w ręce przywódcy powstańców Habibulla.

Kilku wybitnych stronników Inayatullaha wyjechało również do Peszawaru, skąd dziś zostaną wysłani pod eskortą do granicy.

Wśród osób ewakuowanych wczoraj, znajdowali się dwaj bracia b. królowej Suraji.

Przyszłe państwo kościelne

Wstępne porozumienie rządu włoskiego z Watykanem.

Londyn, 20.1. „Times" otrzymał od swego rzymskiego korespondenta ciekawe szczegóły o wstępnem porozumieniu, które doszło do skutku pomiędzy rządem włoskim a Watykanem.

Na podstawie tego porozumienia wstępnego, podpisanego w pałacu Chigi ustalone zostały następujące punkty:

1) Rząd włoski uznaje papieża, jako suwerennego panującego nad małem, lecz zupełnie niezależnem państwem kościelnem. Z drugiej strony papież uznaje świecką suwerenność Włoch nad resztą b. państwa kościelnego, które pozostanie przy Włoszech.

2) Nowe państwo kościelne obejmuje katedrę św. Piotra, pałace Watykańskie i kilkaset akrów sąsiadującego terytorjum.

3) Watykan otrzymuje za resztę dawniejszego państwa kościelnego odszkodowanie, co do którego wysokości jeszcze toczą się pertraktacje. Rząd włoski daje 1 miljard lirów, Watykan domaga się 4 miljardów.

4) Poselstwa i ambasady przy Watykanie mogą pozostać na obecnych miejscach zamieszkania z tem jednak, że lokale administracyjne muszą być przeniesione w granice nowego państwa papieskiego.

5) Wszyscy urzędnicy Watykanu muszą być uznani przez Włochy jako obywatele nowego państwa kościelnego.

Zamówienia sowieckie

w Polsce.

Towarzystwo handlu z Rosją „Polros" otrzymało od sowieckich instytucyj gospodarczych zamówienia na eksport towarów polskich do Rosji wartości około 600.000 dolarów.

Zamówienia te obejmują dostawę prętów żelaznych, wyrobów zakładów Modrzejowskich dla potrzeb włościaństwa, oraz przędzy wełnianej.

W najbliższym czasie przewidywane jest udzielenie przez władze sow. licencji na zakup w Polsce znacznych partyj wyrobów włókienniczych za pośrednictwem „Sowpoltorgu".

Zamówienia te napływają do Polski na podstawie programu ustalonego w planie gospodarczym sowieckim na rok gospodarczy 1928-29, niezależnie od zakupów sowieckiej misji handlowej w Polsce.

Samobójstwo kupca

na grobie córki.

Łódź, 20.1. Wczoraj na jednym z grobowców na cmentarzu znaleziono zwłoki mężczyzny z przestrzeloną skronią, obok których leżał rewolwer.

Przy zabitym nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, przypadkowo tylko zdołano ustalić tło tej tragedji.

W godzinach południowych zgłosiła się bowiem do urzędu śledczego niejaka Stanisława Siuta, oświadczając, iż mąż jej właściciel wielkiego składu obuwia w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej 92, przed dwoma dniami wydalił się z domu i dotąd nie powrócił.

Wobec tego nasunęło się przypuszczenie, iż znaleziony na cmentarzu trup okazać się może poszukiwanym przez nią mężem.

Wobec tego Siutowa odesłana została do prosektorjum i rozpoznała tam swego męża.

Jak się okazuje przyczyną samobójstwa, popełnionego na grobie swej zmarłej przed 9 laty 8-letniej córki były niepowodzenia materjalne oraz ogłoszenie przed paru miesiącami upadłości.

Jak Ludendorff chciał spłacić długi Niemiec

wyrabianem przez ex-blacharza sztucznem złotem.

Berlin, 20.1. Przed kilkoma dniami, prasa podała wiadomość o aferze małżonków Tausend, którzy wyłudzili półtrzecia miljona marek na fabrykację złota.

Obecnie na światło dzienne wydostają się dalsze szczegóły tej afery, która staje się aferą polityczną.

Okazuje się, że „złoto" wyrabiane być miało na rachunek gen. Ludendorffa i jego zwolenników politycznych, a to w tym celu, aby za jednym zamachem zapłacić tem złotem odszkodowanie wojenne.

Ex-blacharz Tausend zjawił się u Ludendorffa i przedstawił mu złoto w sztabach, rzekomo otrzymane drogą chemiczną, oraz uzyskany w Niemczech patent na swój wynalazek.

Ludendorff niezwykle zapalił się do interesu i potrzebne pieniądze zmobilizował błyskawicznie z kół przemysłowców i właścicieli ziemskich.

W bawarskiej miejscowości Olbing w odludnem laboratorjum pracował Tausend zamknięty i strzeżony przez protoplastów Ludendorffa.

Przez szereg miesięcy wynalazca stale żądał pieniędzy.

Zniecierpliwiony małą wydajnością produkcji Ludendorff podczas wizyt, dokonywanych z reguły nocą, czynił nieraz wymówki nowoczesnemu alchemikowi.

Po pewnym czasie udający chemika blacharz zażądał urlopu wypoczynkowe

go, tłómacząc się zatruciem oparami rtęci.

W międzyczasie żona oszusta, ex-kelnerka, nabyła za pieniądze patrjotów niemieckich dwa zamki we włoskim Tyrolu, gdzie odtąd para ta, przybrawszy tytuł baronowski, zamieszkała na stałe.

Skompromitowany Ludendorff nie dopuścił do ścigania oszustów i dopiero przypadek wydobył aferę na światło dzienne.

Pani „baronowa" miała wypadek samochodowy, przejechawszy w Alpach jakiegoś wędrowca, a policja, badając papiery automobilistki, doszła po nitce do kłębka.

W więzieniu litewskiem

ZNIEWOLONA I OTRUTA.

Wilno, 20.1. Z Litwy nadeszły tu wiadomości o strasznem zajściu w więzieniu wiłkomierskiem. W więzieniu tem od roku przebywała jako aresztowana nauczycielka szkoły powszechnej Elżbieta Rucieckа, lat 24, oskarżona o wykładanie niezgodne z programem szkolnym historji Polski i Litwy. Naczelnik więzienia wiłkomirskiego, któremu Rucieckа wpadła w oko z racji swej urody, puścił ją pewnego dnia z celi a następnie zniewolił. Rucieckа wystosowała skargę do prokuratora. Naczelnik więzienia, obawiając się kary za swą zbrodnię, otruł nieszczęsną ofiarę w sposób podstępny.

Paderewski we Francji

ROZPOCZNIE SERJĘ KONCERTÓW

Paryż, 20.1. Ignacy Paderewski udał się do Bordeaux, gdzie rozpocznie serję koncertów okrężnych w różnych miastach francuskich. Koncerty wielkiego artysty dane będą na rzecz wdów i sierot po żołnierzach, poległych podczas wielkiej wojny.

Dramat miłosny

PO HUCZNEJ ZABAWIE.

W miasteczku Krasne nad Uszą na Wileńszczyźnie rozegrał się krwawy dramat.

W mieszkaniu Józefa Nagrabieckiego, właściciela biura pisania próśb i porad prawnych, odbywała się zabawa.

Przybyli na nią kuligiem między innymi właścicielka majątku Kostorowszczyzna (pow. Mołodeczno) Emilja Wyrostinowa oraz właściciel folwarku Werechów porucznik rezerwy Artur Wierzbowski.

Około godziny 2 popółnocy goście rozeszli się.

Światła w domu zgasły.

W godzinę później w mieszkaniu p. Nagrabieckiego huknął strzał a w chwilę potem wypadł z mieszkania w bieliźnie z rewolwerem w ręku Artur Wierzbowski i pędem puścił się za miasto.

Zaalarmowana policja zastała w jednym z pokojów mieszkania ciężko ranną w skroń panią Wyrostinową.

W ostatniej chwili przed utratą przytomności Wyrostinowa zeznała, że strzelał do niej Wierzbowski, odmówiła natomiast podania bliższych wyjaśnień.

Za sprawcą strzałów wszczęto pościg. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach znaleziono Wierzbowskiego na drodze za Krasnem, leżącego w śniegu z przestrzeloną skronią.

Radykalne zarządzenie

Barcelona, 20.1. Agencja Havasa donosi: W związku z ogłoszeniem strajku przez robotników, pracujących przy budowie pawilonów wystawowych generał Primo de Rivera oświadczył, że o ile robotnicy ci nie przystąpią w poniedziałek do pracy, zostaną oni bezapelacyjnie wysłani do jednej z prowincji środkowo - hiszpańskiej i zmuszeni do pracy na roli.

Akcja sanitarno-porządkowa w Polsce.

Przeglądy osiedli. — Interesująca statystyka postępu. — Potrzeba współpracy z władzami.

Kto śledził rozwój państwa polskiego od roku 1918, ten ze spokojem spogląda w przyszłość. Pamiętamy dobrze czasy początku wojny europejskiej, czasy potrójnej okupacji niemiecko - austrjacko - rosyjskiej i gdy dziś przyglądamy się miastom, miasteczkom i wsiom, wyrywa się mimowoli jakiś głos zdziwienia, że widzimy już skutki istnienia państwowości polskiej.

W pierwszych latach naszej niepodległości sprawom sanitarno-porządkowym poświęcono mało uwagi wobec ogromu innych pilnych zadań, a gdy wreszcie warunki się ustaliły i władze przystąpiły energicznie do krzewienia wśród ludności zasad higjeny i porządku, stan estetyczno-zdrowotny całego kraju polepsza się z dniem każdym.

Przypatrując się rozwojowi jakiegokolwiek państwa, można z łatwością spostrzec, że wszelkie reformy przychodzą zazwyczaj wtedy, gdy jakiś specjalny moment wykaże konieczność podjęcia stanowczych kroków. Naprzykład z powodu wybuchu duru brzusznego w różnych miastach świata przystępowano dopiero do budowy filtrów do oczyszczania wody do picia; również masowe szerzenie się tej choroby doprowadziło w wielu krajach do zorganizowania wzorowej kontroli produkcji i sprzedaży mleka. Aczkolwiek niewątpliwie najlepszym wychowawcą ludzi jest doświadczenie, oparte na własnych cierpieniach i stratach, dążeniem władz sanitarnych, powinno być w każdem państwie przewidywanie w porę wszelkich niebezpieczeństw, zagrażających życiu i zdrowiu obywateli i zapobieganie im przez zastosowanie odpowiednich zarządzeń. Jednym z takich środków są przeglądy sanitarne osiedli, których zadanie polega na wykrywaniu różnych niedomagań pod względem sanitarnym oraz wskazywanie jaką drogą należy pójść, aby usunąć grożące ludności niebezpieczeństwo.

Inspekcje te nietylko przyczyniają się do wyświetlenia podstawowych potrzeb osiedli, ale także uczą, jak osiągnąć radość życia przez odpowiednie wykorzystanie możliwości, których dobrze zagospodarowane osiedle może mieszkańcom dostarczyć. Zadrzewienie placów i ulic, zakładanie skwerów, urządzanie boisk sportowych i ogródków działkowych, estetyczny wygląd budowli, urządzanie przed domami ogródków z kwiatami, ozdabianie okien, balkonów i podwórz roślinnością i t. p. można zaliczyć do czynników, które najszerszym warstwom ludności umilają życie, wytwarzając w nich jaśniejszą i zdrowszą psychikę.

Przeglądy osiedli są także podstawą dla określenia wydatków, potrzebnych na przeprowadzenie poszczególnych ulepszeń sanitarnych lub sanitarno-porządkowych. W gminach, które niedoceniają potrzeby podniesienia stanu sanitarnego, inspekcja może dopomóc do uświadomienia zarządu. Wreszcie wielu ludzi nie zdaje sobie jeszcze sprawy ze złych warunków, panujących w otoczeniu własnego domu i miasta. Zrozumienie potrzeb sanitarnych uczyniłoby z nich lepszych obywateli, a służbie zdrowia ułatwiłoby pracę nad uzdrowotnieniem kraju.

Przeglądy sanitarne osiedli nie są nowością doby obecnej. W Anglji już w połowie XIX stulecia wykonywano znakomite przeglądy, które stanowiły podstawę dla wielu szeroko zakrojonych ustaw sanitarnych. W Stanach Zjednoczonych Am. Półn. już w 1845 r. zrobiono przegląd sanitarny miasta Bostonu, a w roku 1850 wydrukowano pierwsze obszerne sprawozdanie komisji sanitarnej dla Stanu Massachusetts, które opierając się na przeglądach sanitarnych osiedli, doprowadziło do organizacji pierwszego państwowego urzędu zdrowia, wyróżniającego się do dziś dnia podstawową pracą. Trzeba nadmienić, że we wszystkich prawie miastach Ameryki urzędy zdrowia zwracają obecnie wielką uwagę na inspekcje sanitarno-porządkowe.

Polska pod względem sanitarnym jest daleko w tyle poza Anglją i Ameryką. Wykonywanie przeglądów sanitarno - porządkowych osiedli jest więc konieczne. Inspekcje na szerszą skalę wprowadził u nas dopiero dwa lata temu p. minister spraw wewnętrznych. Działalność inspekcyjna organów starościńskich, wojewódzkich i ministerjalnych, która odbywa się regularnie i w sporadycznych przypadkach, zależnie od potrzeby w ciągu całego roku, daje korzystne wyniki. Również zarządzone lotne inspekcje miast i wsi w poszczególnych województwach zrobiły swoje.

Perjodyczne sprawozdania wykazują interesujące dane. Liczba domów odnowionych od 1.10.1927 r. do 1.10.1928 r. podniosła się o 41 proc. Wzrost liczby śmietników za ten sam okres wynosi 33 proc. Jeszcze poważniej przedstawiają się wyniki na polu akcji zmierzającej do tego, aby każdy dom mieszkalny zarówno w mieście jak i na wsi był zaopatrzony w ustęp. 80 proc. domów w miastach, 60 proc. domów we wsiach zaopatrzone jest w ustępy, 60 proc. zaś domów w miastach posiada nakryte śmietniki. Cyfry te, aczkolwiek jeszcze niedostateczne, wskazują wyraźnie, że pierwszy etap kampanji został ukończony dobrym skutkiem. Na podstawie akcji rozpoczętej w roku 1927 można z dużem prawdopodobieństwem przypuszczać, że do końca roku 1929, przy dalszych zorganizowanych wysiłkach, stan sanitarno - porządkowy w Polsce ulegnie wielkiej poprawie.

Dotychczasowe inspekcje umożliwiły władzom administracyjnym wydanie zarządzeń zmierzających do dalszej naprawy uchybień sanitarno-porządkowych i ogólnego podniesienia zdrowotności osiedli. Obecnie akcja zakreśla jeszcze szersze kręgi, rzucone bowiem nowe hasło „Wyjść z pracą na wieś". Sprawą uzdrowotnienia wsi zajmują się wszystkie kraje, gdyż wieś jest tą podstawową komórką, od której pracę, o ile ma być skuteczna, należy rozpocząć. Szczególnie w naszem państwie wieś jest pod każdym względem walorem niedocenionym.

Czeka nas więc wielkie zadanie. Jeszcze niedawno większość miasteczek naszych przedstawiała pod względem sanitarnym obraz istotnie opłakany.

Jeżeli jeszcze dziś pewne miasteczka są zaniedbane, jest to wina przedewszystkiem ich zarządów, które nie umieją wykonywać swoich obowiązków. Stan taki musi nas zawstydzać nietylko wobec Zachodu ale i wobec nas samych. Pamiętajmy przecież, że kto chce być dobrym obywatelem państwa, musi być także dobrym obywatelem swego miasteczka.

Dziś już po dziesięciu latach istnienia wolnej Polski musimy zrozumieć znaczenie ochrony zdrowia publicznego i przyczynić się do jego rozwoju moralnie i materjalnie. Z radością stwierdzić można, że przebudzenie już nastąpiło, żyjemy w okresie gruntownych zmian, bez których kraj nasz nie mógłby iść w równym szeregu z państwami zachodniemi.

Stańmy wszyscy do zgodnej współpracy z władzami w imię tego wielkiego ideału, jakim jest zdrowie i kultura narodu.

Inż. Z. Rudolf.

Sowiety a Rumunja.

Sprawa Besarabji w opinji sowieckiej.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony opinji rumuńskiej jest w chwili obecnej sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. Jak wiadomo, w czasach ostatnich, zwłaszcza zaś po **pobycie marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie,** prasa sowiecka niejednokrotnie zarzucała Polsce i Rumunji agresywne zamiary wobec ZSSR.

Rumuński minister spraw zagranicznych już kilka razy w sprawie tej zabierał głos, oświadczając, że podobne twierdzenia są zupełnie nieuzasadnione i że **Rumunja już trzy razy proponowała Sowietom zawarcie paktu o nieagresji.** Minister Mironescu nie omieszkał przytem podkreślić, że Rumunja w dalszym ciągu gotowa jest każdej chwili pakt taki z ZSSR. podpisać.

Co się tyczy oświadczenia Litwinowa, zawartego w jego ostatniej nocie do ministra Zaleskiego, że Rumunja mogłaby do protokółu pokojowego między Polską a Rosją przystąpić, to w kołach politycznych Bukaresztu sądzi się, iż **propozycja ta jest wyrazem zrezygnowania przez Sowiety z plebiscytu w Besarabji, gdzie podczas ostatnich wyborów parlamentarnych na listę komunistyczną padło zaledwie 500 głosów.** Wynik wyborów tych przekonać musiał bolszewików co do niecelowości plebiscytu w Bessarabji, a następstwem tego była właśnie propozycja Litwinowa w przedmiocie nawiązania za pośrednictwem Polski kontaktu z rządem rumuńskim.

Nadmienić się jeszcze godzi, że polska odpowiedź na pierwszą notę Litwinowa przyjęta została przez całą prasę rumuńską z wielkiem zadowoleniem i że wszystkie pisma bukareszteńskie podkreśliły przytem ze specjalnym naciskiem, iż **stanowisko Rządu polskiego w sprawie propozycji sowieckiej całkowicie odpowiada stanowisku rządu rumuńskiego i wszystkich zachodnich sojuszników.**

Opozycja przeciw dyktaturze na Litwie.

Trzy stronnictwa litewskie przeciw Waldemarasowi.

W dniach 14 i 15 stycznia obradowały w Kownie kongresy trzech głównych stronnictw litewskich: chrześcjańskich demokratów, ludowców i socjalistów. Te trzy partje miały w sejmie kowieńskim, rozwiązanym w kwietniu 1927 r. przygniatającą większość. Partja „tautininków" (od „tauta" — naród), do której należeli Waldemaras i Smetona, miała w parlamencie zaledwie 3 posłów na ogólną liczbę 85. Od rozwiązania parlamentu, po dwóch latach dyktatury, nastroje polityczne niewątpliwie znacznie się zmieniły. Waldemaras umiał pozyskać część Litwinów, a partje opozycyjne różnemi brutalnemi środkami mocno osłabić. Mimo to wymienione trzy partje reprezentują duży odłam społeczeństwa litewskiego i dlatego warto się zapoznać z uchwałami ich kongresów.

Najliczniejszym był kongres chrześcjańskich demokratów, którzy do maja 1926 r. rządzili Litwą, a po zamachu stanu Waldemarasa (17 grudnia 1926) przez pewien czas z nim współpracowali, dopóki się nie pokłócili. Oskarżali oni Waldemarasa o złe zamiary względem katolicyzmu, ale gdy rząd zawarł konkordat ze Stolicą Apostolską, ten argument stracili. Natomiast straszą teraz Litwinów niebezpieczeństwem, że Litwa będzie zmuszona do nawiązania stosunków z Polską, choć „Litwa okupowana" — tak w Kownie nazywają Wileńszczyznę — jest jeszcze „niewyzwolona". Wbrew zwolennikom Waldemarasa chrz. demokraci, podobnie jak i ludowcy starają się wykazać, że sytuacja Litwy na terenie międzynarodowym nie jest pomyślna. Mają rację, gdy krytykują traktat handlowy litewsko - niemiecki, który — jak się wyraził jeden z polityków — zamienia Litwę w kolonję niemiecką. Wskazywano również na kongresie chrz. demokratów, że Litwa więcej kupuje niż wytwarza. Ostro krytykowano teror stosowany przez rząd. Uchwalono rezolucję zapowiadającą walkę o demokrację, parlamentaryzm i praworządność.

Na kongresie ludowców („laudininkai") przemawiali między innemi b. prezydent republiki Grinius i b. premjer Steżewiczius, którzy w chwili zamachu stanu rządzili Litwą. Ludowcy krytykowali politykę zagraniczną Waldemarasa a zwłaszcza traktat handlowy z Niemcami. Zaprotestowali przeciwko rządzeniu krajem bez sejmu i przeciwko biurokratycznemu centralizmowi, niszczącemu życie samorządowe. Uchwalili domagać się zwołania sejmu, gdyż parlamentaryzm jest szkołą, w której ludność uczy się troszczyć o dobro kraju.

Podobne uchwały powzięto na kongresie socjalistycznym, który zgromadził najmniej delegatów. Stwierdzono tam, że wiele organizacyj socjalistycznych policja rozwiązała i że liczyć się należy z możliwością zupełnego zamknięcia partji.

Żadne stronnictwo nie żąda od Waldemarasa zasadniczej zmiany polityki wobec Polski, żadne nie myśli o wyrzeczeniu się „litewskiego" Wilna. Gdyby więc Waldemaras ustąpił, to może dałoby się nawiązać z Litwą normalne stosunki, lecz całkowitej likwidacji sporu trudnoby się było spodziewać. Polska musi się więc uzbroić w cierpliwość.

Umowa o obrocie drzewem

MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

W sobotę dnia 19-go stycznia rb. podpisana została między ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim a posłem niemieckim Rauscherem **umowa, regulująca prowizoryczny obrót drzewny polsko - niemiecki.**

Nowa umowa obowiązuje do 31 grudnia 1929 r. z możnością przedłużenia na dalszy rok.

Postanowienia **umowy pokrywają się** zasadniczo z treścią wygasłego w dniu 4 grudnia 1928 r. poprzedniego prowizorjum drzewnego polsko - niemieckiego.

Dotyczy to zarówno **wysokości kontyngentu drzewa tartego dla Polski,** wynoszącego na 1 rok **1.250.000 metr. sześc.**

Równocześnie Rząd polski zgodził się na udzielenie pewnych możliwości importowych dla artykułów wytwórczości niemieckiej w postaci kontyngentu przywozowego. Pozatem oba rządy w drodze wzajemnej wymiany not stwierdziły **jednomyślność co do chęci ułożenia w możliwie krótkim czasie swych wzajemnych stosunków gospodarczych w zakresie zawarcia traktatu handlowego.**

Program radjowy

NA PONIEDZIAŁEK 21 STYCZNIA.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, komunikatu lotniczo - meteorologicznego i rolniczego z Warszawy oraz hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.

13.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.

15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.

16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.00 — Pogadankę z działu: „Nowości radjowe" wygł. p. Jan Ciahotny.

17.25 — Transmisja z Krakowa. Odczyt pt „Wspomnienia z walk o neipodległość w 1863 r." wygł. inż. Stefan Brykczyński por.-weteran 63 r.

17.55 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy z kawiarni „Gastronomja"

18.50 — Rozmaitości.

19.10 — Systematyczną lekcję poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących wygł. wizyt. dr. E. Farnik.

19.45 — Komunikaty Strażactwa Śląskiego.

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów — Kazimierz Wielki — dobry gospodarz — wygł. p. Marja Szczepańska.

20.30 — Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi.

22.00 — Transmisja komunikatu lotn.-met i P. A. T. z Warszawy.

22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

Pożegnalne posiedzenie R. miejskiej w Dąbrowie

Zamiast hymnów pochwalnych — żałosne treny.

W ubiegłą sobotę odbyło się bodaj że naprawdę ostatnie pożegnalne posiedzenie dotychczasowej Rady miejskiej. Mimo swej gruboskórności i nieliczenia się z opinją, widać było, iż towarzysze zdają sobie sprawę z niewłaściwości urządzania posiedzenia w chwili, gdy nowa Rada istnieje prawie dwa miesiące i że właściwie ona już winna była objąć urzędowanie.

Może pozatem w grę wchodziły jeszcze inne okoliczności, dość, że socjaliści **zdradzali dziwne zdenerwowanie i ogólny nastrój był istotnie pogrzebowy.**

Na wstępie załatwiono pro forma dwie sprawy, mianowicie projekt umowy z geometrą Berbeckim na pomiary miasta, oraz przeniesienie do emerytury urzędnika magistrackiego p. Chudzickiego.

Następnie zabrał głos dawny prezydent p. Cieplak, który wygłosił „rzewną" **mowę pogrzebową,** poświęconą pamięci Rady i Magistratu, których rządy na długi okres czasu pozostaną w pamięci ludności miasta. **Zamiast hymnów pochwalnych** na cześć czerwonego samorządu, mówca **ogólnikowo i niebywale treściwie scharakteryzował działalność tego samorządu,** zaznaczając, że ze zrozumiałych względów nie mógł on pracować należycie, gdyż **socjaliści nie byli przygotowani do objęcia steru gospodarki miejskiej,** a pozatem byli to ludzie od młota, kielni i łopaty, od których nie można wiele wymagać. Ludzie ci, podług oświadczenia p. Cieplaka, obecnie **z powrotem wrócą do swego młota, kielni i łopaty.** Mocno w to wątpimy. Wspomniał także mówca o osławionym Ulenie, dodając, iż niesłusznie spadają na socjalistów zarzuty za zaciągnięcie tak fatalnej pożyczki. Wprawdzie nie miał już p. Cieplak odwagi twierdzić, iż była to korzystna dla miasta tranzakcja, oświadczył tylko, iż **winę w danym wypadku ponosi Rząd,** który wręcz zmuszał Magistrat do zaciągnięcia pożyczki i że w najgorszym **razie towarzysze są tylko współwinni.** Oczywista p. Cieplak znów liczył na niepamięć ludzką, zapominając o tem, jak to w swoim czasie socjaliści gwałtownie występowali za pożyczką, **wychwalając jej dobroczynne skutki i dogodne warunki.** Dopiero teraz, kiedy zadłużone na szereg lat miasto przechodzi w ręce innych gospodarzy, stwierdza się, że **pożyczka była przekleństwem dla miasta.** Zwalanie winy na Rząd jest tylko ordynarnem sypaniem piaskiem w oczy, boć wiadomo, że rząd nie mógł nikogo zmusić do takiej tranzakcji i że pożyczkę brały tylko samorządy, opanowane przez socjalistów, którzy na pytanie, z czego i kto będzie płacił zobowiązanie, odpowiadali, że niech się o to **martwi Rząd, gwarantujący wspomnianą pożyczkę.**

Po przemówieniu p. Cieplak zajął swe miejsce, a na trybunę wszedł p. Zieliński. W tym momencie p. Cieplak zerwał się z siedzenia, kierując się ku wyjściu. Widocznie coś się stało, gdyż p. Zieliński głośno i jakby oficjalnie zwrócił się do p. Cieplaka z **pytaniem, dlaczego wychodzi, lecz nie otrzymał odpowiedzi** i po wyjściu p. Cieplaka zaczął swe przemówienie. Zamiast właściwej sobie pewności i tupetu, p. Zieliński w minorowym tonie opowiadał o przyczynach porażki, która spotkała socjalistów przy wyborach do samorządu, poczem dodał, że **wyników ich gospodarki narazie nie widać, gdy jednakże słonko wzejdzie, to nawet ta trawka zielona na ulicach miasta będzie tego dowodem.** Argument mówcy potwierdzamy w całej rozciągłości.

Istotnie, **trochę tej trawy będzie jedynym widomym dowodem waszej działalności,** gdy tymczasem w kasie miejskiej, dzięki zdolnościom socjalistów, przez szereg lat będzie przeraźliwa czerń i pustka.

Obiecywali towarzysze parki, ogrody itp. urządzenia w rzeczywistości skończyło się na trawie. I tak było w każdej dziedzinie gospodarki miejskiej.

Ostatni zabrał głos p. Szpruch, chwaląc działalność Rady i Magistratu.

Dla urozmaicenia grobowego nastroju jakiś podchmielony towarzysz z galerji podziękował „socjalelastycznemu" Magistratowi i wzniósł okrzyk na jego cześć. Niestety, okrzyk powtórzyły tylko dwa głosy, co wywołało jaknajgorsze wrażenie.

Po posiedzeniu cała Rada poszła do teatru socjalistycznego, gdzie urządzono przyjęcie, czyli w danym wypadku stypę pogrzebową.

Na czyj koszt — narazie niewiadomo.

Na tem zakończyła się smutna działalność socjalistów. Pozostały po nich tylko przykre wspomnienia, zadłużone okropnie miasto i trochę... trawy na chodnikach.

Organizacja, która musi być zlikwidowana,

jeśli skuteczne mają być wysiłki Rządu i społeczeństwa.

Z uwagi na ujemny bilans handlowy, w którym stan bierny zaczął przybierać niepokojące rozmiary, Rząd przedsięwziął szereg środków zaradczych, celem usunięcia zła i **zredukowania importu do koniecznych jedynie artykułów.**

Zamierzenia w tym kierunku władz centralnych poparło czynnie społeczeństwo i obecnie już **hasło samowystarczalności zatacza coraz szersze kręgi** i wspólne wysiłki w kierunku ograniczenia przywozu artykułów zagranicznych osiągnęły w stosunkowo krótkim czasie wcale pokaźne wyniki.

Otóż w związku z tak konieczną dla państwa i społeczeństwa akcją, pragniemy znów poruszyć bolączkę, która od chwili odzyskania niepodległości trapi nasze państwo i jeżeli Rząd nie przedsięweźmie radykalnych środków zaradczych, celem zlikwidowania tej plagi, wszelkie **wysiłki w kierunku ograniczenia importu dadzą znikome wyniki,** niewspółmierne do podjętej pracy.

Otóż chodzi o to, że Rząd potrafił wpłynąć na zmniejszenie przywozu legalnego, natomiast **nic nie słychać o podjęciu bezwzględnej walki z przywozem drogą nielegalną,** czyli z przemytnictwem, które uprawiane jest w niebywałych rozmiarach.

Jest publiczną tajemnicą, iż **Śląsk Cieszyński, Górny i nasze Zagłębie są formalnie zalane wszelkiego rodzaju artykułami,** które dostały się do nas drogą nielegalną, a o organizacji przemytnictwa świadczy najlepiej fakt, **iż jakikolwiek artykuł, bez względu na jego rozmiar i wagę, może być dostarczony na ściśle wyznaczony termin,** przyczem w wypadku, kiedy zainteresowana osoba musi zgóry wypłacić pewną kwotę na kupno żądanego przedmiotu, **otrzymuje w zamian od przemytnika kaucje, jako gwarancję, iż zamówiony towar dostarczony będzie według umowy.**

Jak twierdzą wtajemniczeni, **istnieje cały szereg doskonale zorganizowanych przedsiębiorstw przemytniczych, które prócz licznego taboru przewozowego, w postaci samochodów i furmanek konnych, posiadają po kilkaset osób, zajmujących się wyłącznie przenoszeniem rzeczy przemycanych przez granicę i dostarczaniem ich na umówione miejsce.**

Od czasu do czasu słyszy się o wykryciu przez władze nasze pojedyńczego transportu lub składu artykułów przemycanych. Wtedy społeczeństwo dowiaduje się ze zdumieniem o niebywałych rozmiarach tej plagi, a przecież naogół wypadki wykrycia lub ujęcia przemytników są stosunkowo bardzo rzadkie i z zasady należą do rzeczy przypadkowych.

Jeżeli, jak tego mieliśmy przykłady choćby na terenie Zagłębia, w sporadycznych wypadkach zatrzymywano całe auta z przemytem lub przy jednym przemytniku znajdowano po kilkadziesiąt kilogramów towaru, łatwo nabrać pojęcia o rozmiarach przemytnictwa i jest rzeczą wysoce prawdopodobną, iż niewątpliwie **daleko więcej na odcinku śląskim dostaje się do nas towarów drogą nielegalną, niż przez punkty celne.**

Dlatego winna być podjęta bezwzględna walka z tą plagą, inaczej bowiem wszelkie zamierzenia w kierunku ograniczenia importu będą miały znikome wyniki i następstwa masowego przemytnictwa w dalszym ciągu będzie kraj nasz i społeczeństwo dotkliwie odczuwało, a dążenia do usamodzielnienia się gospodarczego i akcja samowystarczalności napotykać będą na niebywałe trudności.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 poniedziałek	Dziś Agnieszki P. M Jutro Wincentego i Anas Wsch. słońca 7 m. 33 Zach. „ 15 m. 0

Kinotaetry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pan Tadeusz".
Kino „Wawel" — Nad brzegami Gangesu.

Teatr w Katowicach.

„JEJ TANCERZ".

Lekka komedja francuska w 3 aktach Armont i Bouquet „Jej tancerz" ukaże się w teatrze polskim po raz pierwszy w środę dnia 23 bm. „Jej tancerz" nowość repertuarów zagranicznych, żart aktualno-nowoczesny, oparty na szale tańca, jazzbandów i dancingów, ilustrowany będzie ostatniemi nowościami tanecznemi, między innemi najnowszym tańcem „Titto-titto" na tle dancingowej muzyki. W rolach głównych wystąpią pp. M. Strońska, S. Sawicka, I. Orzecka, M. Światłoniówna, W. Michałowska, H. Rozwadowska, J. Bielicz, M. Bogusławski, M. Jastrzębski, W. Pawłowski i H. Poreda. „Jej tancerza" reżyseruje Jan Bielicz.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Wtorek, dnia 22 b. m. „Manon" wiecz. 7.30.
Środa, dnia 23 b. m. „Jan Tancerz" 7.30 premjera.

Błyskawice i grzmoty

WŚRÓD ZAWIERUCHY ŚNIEŻNEJ.

W sobotę wieczór około godz. 9 rozhulała się nad Zagłębiem wielka zamieć śnieżna, połączona z szaloną burzą, podczas której kilkakrotnie dały się wyraźnie zauważyć **błyskawice i grzmot,** górujący nad szumem wichru.

Jak się okazuje burza śnieżna z błyskawicami przeszła i w innych częściach kraju a w Łodzi uderzył nawet piorun w dom mieszkalny na placu Reymonta, nie powodując zresztą ofiar w ludziach.

Według przepowiedni ludowych, błyskawice i pioruny w zimie wróżą dobry urodzaj.

× **KLUB POROZUMIENIA GOSPODARCZEGO** wyjaśnia, że p. M. Łaszczyński został wybrany do komisji skarbowo - budżetowej nie jako kandydat klubu, lecz jako kandydat konwentu seniorów, który uznał za stosowne powierzyć mandat m. in. przedstawicielowi pracowników umysłowych. Nieporozumienie w tej sprawie mogło wyniknąć tylko z powodu notatki, w której nazwisko p. M. Łaszczyńskiego znalazło się bezpośrednio obok nazwisk klubu porozumienia gospodarczego.

Gdzie można informować się

O ŹRÓDŁACH WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ?

Do Ministerstwa przemysłu i handlu napływają masowo zapytania o źródła wytwórczości krajowej wszelkiego rodzaju artykułów, przyczem zdarza się iż dana osoba lub firma zapytuje odrazu o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt artykułów, pochodzenia krajowego. Popierając jaknajusilniej akcję samowystarczalności i związany z tem rozwój handlu i przemysłu, Ministerstwo chętnie udziela w tej sprawie wszelkich informacji, lecz masowe, często chaotyczne zapytania, zwłaszcza obejmujące odrazu kilkadziesiąt pytań, wymagają dłuższego czasu na wyczerpujące załatwienie, co w następstwie wywołuje niezadowolenie wśród osób zainteresowanych. Aby otrzymać szybko żądane informacje, należy zapytania ograniczać do kilku artykułów, względnie źródeł wytwórczości, a najlepiej zwracać się po wszelkie informacje w tym zakresie do „Biura informacyjnego o źródłach wytwórczości krajowej" przy Lidze pracy, Warszawa, ul. Czackiego 5, gdzie każdy otrzyma wyczerpujące informacje w zakresie obchodzących go spraw.

Na zabawie T. U. R.-a

MUSZĄ BYĆ „ATRAKCJE".

W ub. sobotę, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, odbywała się zabawa taneczna, urządzona przez TUR. Nad ranem, gdy zabawa miała się ku końcowi, kilka osób doznało przykrego rozczarowania. Okazało się bowiem, że poginęły pewne części garderoby. I tak: Wodzie Jamowi (Żeromskiego 5) skradziono szalik i kapelusz, Żydaczewskiemu Stefanowi — rękawiczki, Iwańskiej Marji — rękawiczki wełniane i szalik oraz Paczyńskiemu Mieczysławowi palto bronzowe, szalik i rękawiczki. Poszkodowani zawiadomili o kradzieży policję, która spisawszy protokuł, zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia. W jakiś czas zgłosił się do komisarjatu jeden z gospodarzy zabawy, niejaki Lesiak Józef (Rybna 8), z zapytaniem, czy policja odnalazła zaginione rzeczy. Lesiak, dobrze już podchmielony, otrzymawszy przeczącą odpowiedź, począł w ordynarny sposób wymyślać policji, a gdy chciano go wylegitymować stawił w komisarjacie czynny opór. W rezultacie skończyło się na tem, że policjanci pozostawili krewkiego młodzieńca na miejscu do wytrzeźwienia, poczem spisano protokuł i sprawę skierowano na drogę sądową.

Po wylegitymowaniu Lesiaka okazało się, że jest on pod nadzorem policji.

× **WYKRYCIE KRADZIEŻY.** W związku z wykryciem sprawców kradzieży dokonanych w ub. tygodniu u Feldmana i Biedermana przy ulicy Warszawskiej w Sosnowcu oraz aresztowania złodziei i paserów Wydział śledczy wykrył również dwie kradzieże dokonane w ub. roku. Jedną z nich była kradzież krzeseł z ogrodu Nowaka (Nowokościelna) drugą zaś okradzenie budki z artykułów spożywczych i nici wartości 300 zł. Kradzieży tych dokonali Gazda Aleksander (Pańska 26) i Rams Jan. Skradzione krzesła i nici znaleziono u paserek: Anny Dudek (Pańska 26) i Bronisławy Kowalczykowej (Pańska 26). Są to te same paserki, które przechowywały palta i materjały skradzione u Biedermana.

× **SZTANDARY KOMUNISTYCZNE.** W nocy z ub. soboty na niedzielę nieznani sprawcy rozwiesili płachty czerwone z napisami antypaństwowemi na rogu ulic Betonowej i Moniuszki w Sielcu. Sztandary usunęła policja.

AWANTURNICZY INTERESANT.

W dniu 4 lipca 1928 r. zgłosił się do ambulatorjum Kasy chorych w Dąbrowie, 23-letni Stanisław Ciszek mieszkaniec Dąbrowy Górniczej (1 maja 68) z żądaniem wydania mu kartki do lekarza. Ponieważ załatwianie interesantów w kolejnym porządku nie podobało się mu, przeto wysunął się z kolejki, podszedł do okienka i począł krzyczeć. Na zwróciną mu przez załatwiającą urzędniczkę uwagę, Ciszek począł wymyślać pod jej adresem:

— Kasa chorych naprzyjmowała szmat, które nie mają żadnego pojęcia i nie umieją załatwiać ludzi...

Awanturniczego interesanta utemperuje zapewnie dwutygodniowe więzienie, na które skazał go wczoraj Sąd okręgowy.

Dziesięcioro przykazań

naukowej organizacji pracy.

Rząd Mussoliniego dąży do jaknajwiększego natężenia wytwórczości w kraju i do zorganizowania produkcji tak, aby mogła ona skutecznie konkurować z produkcją przemysłu zagranicznego.

W wysiłku tym pomaga rządowi założony przezeń i ze współudziałem związków producentów instytut naukowej organizacji pracy. Instytut ten rozesłał ostatnio po całym kraju dekalog, którego tekst kompletny brzmi jak następuje:

1) Racjonalna czyli naukowa organizacja warsztatów pracy polega na najpełniejszem wyzyskaniu i zastosowaniu wszelkich postępów nauki i techniki, mających na względzie dobro wytwórczości, a specjalnie możliwy jej wzrost ilościowy przy zmniejszeniu kosztu produkcji.

2) Najwyższy poziom wytwórczości, a także najwyższy stopień sprawności może być osiągnięty w każdej dziedzinie wytwarzania; w przemyśle, w rolnictwie, w handlu, w gospodarstwie domowem, w pracy biurowej i t. d., zapewniając korzyści bezpośrednie zarówno samemu przedsiębiorstwu, jak tym, którzy są w niem zatrudnieni, czy też ciągną z niego zyski.

3) Jednem z zadań przedwstępnych jest badanie celem usunięcia najpospolitszych przyczyn marnotrawstwa, bądź materjału, bądź energji, w poszczególnych działach przedsiębiorstwa. Unikać zwłaszcza należy, z podwójnych względów: ekonomicznych i fizjologicznych, marnotrawienia energji ludzkiej, a także straty czasu, zbytecznych czy nieprodukcyjnych ruchów osób pracujących.

4) Zmechanizowanie, czyli jaknajszersze i najowocniejsze korzystanie ze środków mechanicznych, jest również sprawą zasadniczą, z czego wypływa doniosłość skrupulatnego wyboru maszyn i narzędzi, rozmaitych metod pracy, używanych do przeróbki surowców — celem obmyślenia najodpowiedniejszych i najkorzystniej dających się zastosować typów.

5) Dobór i trenowanie pracowników powinny być dokonywane na podstawie kryterjów fizjologicznych, liczących się z warunkami i rodzajem pracy, oraz walorów indywidualnych, tak, aby każdy pracownik spełniał pracę najodpowiedniejszą dla siebie ze względu na jego ustrój fizyczny, oraz na jego układ psychiczny. Znaczna waga winna być przywiązywana do kształcenia zawodowego technicznego, aby móc zapewnić każdemu rodzajowi pracy personel jaknalepiej i jaknajumiejętniej wyszkolony, doskonale obeznany z powierzonem sobie zadaniem.

6) Należy dążyć do wykonywania pracy prędzej i dokładniej, tem samem przeprowadzić należy studja analityczne poszczególnych działań, z których składa się całość pracy, a więc — studja poszczególnych ruchów i najkrótszego czasu, potrzebnego i wystarczającego na dokonanie ich (chronometrja). Opracowanie zadania, jakie ma zostać powierzone pracownikowi, z ścisłem określeniem trzech składników: ilość pracy, jaka ma być dokonana, czas i zapłata — stanowi jedną z cech charakterystycznych organizacyj pracy na podstawie naukowej.

7) Podział pracy powinien być funkcjonalny i doprowadzony do najwyższego stopnia zróżniczkowania, zatem oparty na specjalizacji odpowiednich funkcyj w związku z poszczególnemi działami przedsiębiorstwa. Dotyczyć to również powinno personelu nadzorczego, a także personelu kontrolującego wykonanie pracy.

Konieczne jest rozgraniczenie funkcyj działu kierowniczego i wykonawczego, czyli rozgraniczenie pracy i odpowiedzialności za jej wykonanie, co powinno być podzielone pomiędzy zarząd i pracowników. Jedni muszą wydawać rozkazy, inni wykonywać je; i jedni i drudzy podporządkować się winni żelaznym wymaganiom podziału pracy i organizacji wytwórczości, przyczem hierarchja i dyscyplina, poszanowanie kompetencyj i dobrowolny posłuch dla przepisów uważane być muszą za podstawowe części składowe samej organizacji.

9) Ważny czynnik polega również na badaniu i stosowaniu metod wynagrodzenia pracy, najodpowiedniejszym w określonym dziale wytwórczości, czy też w określonym rodzaju pracy.

10) Świadczenia, wchodzące w skład opieki społecznej, oraz warunki wynagrodzenia za pracę dodatkową „fajerantową" wpływają na podtrzymanie sił fizycznych i moralnych poszczególnych pracowników, przyczyniając się zarazem do zapewnienia niezbędnych warunków współdziałania i harmonji pomiędzy pracownikami a kierownikami przedsiębiorstwa.

Kącik humorystyczny.

OMYŁKA.

Harry Boggy ma młodziutką narzeczoną miss Eddy Lichett, córkę pastora z Bedford Miss Eddy lubi sporty, więc Harry proponuje jej kiedyś przejażdżkę w okolicę. O umówionej godzinie zajeżdża dockartem, zaprzężonym w piękną kasztankę. Zakochani wyjechali uszczęśliwieni na spacer.

Kasztanka okazała się w drodze koniem o złych manierach. W biegu wydawała tony— bardzo niemiłe. Miss Eddy zdawała się tego nie zauważać.

Kiedy ukochani wreszcie przystanęli przed wiejską oberżą i wysiedli, aby odpocząć, powiedział Harry: „Wybacz, droga Eddy że musiałaś słuchać tych fatalnych tonów".

Miss Eddy spuściła modre oczy i odpowiedziała cichutko: „Najdroższy, nie martw się tem — ja myślałam, że to koń!"

NA PRZECHOWANIU W WYDZIALE ŚLEDCZYM W SOSNOWCU

znajdują się wymienione przedmioty, nieznanych właścicieli, a mianowicie:

Śnice z nasadem bez okucia dębowe i koło przednie dębowe, stary czarny pugilares z dowodami i korespondencją, palto czarne z kołnierzem barankowym podniszczone, stara zniszczona marynarka, w której znajduje się stara cygarnica, opona z dętką od autobusu, pas parciany maszynowy dług. około 3 mtr., lewarek od autobusu, łańcuch od wozu i koc, opona samochodowa, 1 koszula zimowa, 3 sweatry, 1 poszewka, 1 wsypka, 1 zasłona, 1 ręcznik, 1 i pół metra płótna, portmonetka skórzana, a w niej 10 gr., 6 koszul kolorowych starych, 2 bluze drelichowe stare, 1 kamizelka, 2 spodnie drelichowe stare, 5 p. kalesonów różnego koloru starych, 3 krawaty, 1 chusteczka kolorowa, portfel mały skórkowy a w nim list w języku niemieckim, portmonetka mała c. bronzowa i zł. 1 65 gr., kluczyk i parę szpileczek, 1 p. starych trzewików, 2 koszule, 2 staniki, 2 bluzki i 2 chustki do nosa, taśma miernicza okrągła dług. 15 mtr., paczka druków niewiadomego pochodzenia, kapelusz męski, żeton p.t. „Obrońcom Przemyśla", 30 paczek papierosów „Grand Prix" i 20 paczek „Awanti", 1 marynarka jasna stara, 1 p. spodni granatowych starych i 1 p. bucików męskich używanych, rewolwer syst. Belgijskiego kal. 6.35 nr. 7555070, papierośnica niklowa i 70 zł. w banknotach po 10 zł., parasolka damska, torba skórzana, bluza niebieska, garnitur koloru jasnego, 7 koszul męskich różnego koloru, 4 p. kaleson, 11 kołnierzyków, szelki i kurtka kolejarska, czapka żydowska koloru czarnego, 2 czapki: jedna koloru siwego letnia cyklistówka, a druga zimowa cyklistówka, chustka na głowę koloru białego w czerwone kwiaty, chustka damska gruba w kraty, torebka damska, bransoletka metalowa i 2 spinki męskie, płaszcz gumowy szary, 3 p. skarpet, proszek na mole i 1 waga gramowa, koszula męska biała obszyta koronką, zegarek srebrny „Omega" z dewizką, portfel żółty i dokumenty, 3 pudełka klisz fotograficznych, 2 torebki z siarką i sodą kamienną oraz 3 broszurki do użycia klisz, czapka i kapelusz, portmonetka z dokumentami, banknot 5 zł. nr. 9835823-D. bilon 50 gr., opona od auta, torebka damska żółta, portmonetka skórzana, pierścionek i 20 gr., 1 p. trzewików żółtych męskich, hamulec od roweru, czapka uczniowska koloru granatowego, 1 pierzyna w wsypie białej w szare paski, 1 koc oliwkowy w białe desenie 1 kołdra watowana czerwona z białą podpinką z monogr. „A. S", poduszka w wsypie czerwonej i 2 jaśki w białych poszewkach z monogr. „A. S.", 1 serweta, 1 prześcieradło, 700 fr. franc. w banknotach po 100 fr., 20 mk. w złocie, 1 kapelusz damski stary koloru żółtego, 1 ręcznik używany czarny, 1 bluzkę białą nocną, 1 powłóczkę dziecinną białą długą z koronkami, 1 powłóczka dziecinna kolorowa, 1 majteczki dziecinne białe, 1 koszula podarta, część firanki, torebka damska biała, chusteczka, 2 pudełeczka od pudru i 1 grosz, zegarek damski złoty i banknot 5 zł., kosz wiklinowy próżny obciągnięty dwoma sznurami, kapelusz słomkowy, parasolka damska, czapka cyklistówka koloru szarego, banknot 5 zł. ser. D. Nr. 9783834 m., spodnie koloru bronzowego i sakiewka czarna skórzana, oraz kołnierz futrzany czarny.

Zenon Rosołowicz, podkomisarz.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27 GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.